

## Interpretacja wiersza „Pieśń III”

---

Oddech historii – również tej współczesnej,  
doświadczanej osobiście,  
która splatała trudne losy dwu Ojczyzn  
i dwóch Narodów żyjących  
wspólnie na wołyńskiej ziemi jest  
odczuwalny w Rumlowej poezji od  
pierwszych wierszy. W „Pieśni III”  
opublikowanej przez zaledwie siedemnastolatka  
w „Drodze Pracy” w  
1937 roku brzmia echa strasznego  
sowieckiego planu, wypełniającego  
Lemkinowską definicję ludobójstwa  
– wielkiego głodu, do którego  
planowo doprowadziła zbrodnicza  
władza na żyznych ziemiach, chcąc  
pozbawić Uraińców narodowej  
tożsamości i – kosztem wielu milionów  
ludzkich istnień – stworzyć  
posłuszne, bezwolne i wykorzenione  
sowieckie masy zamieszkujące  
tereny zajmowane przez niepokornych  
i dumnych ukraińskich chłopów.  
Ich symbolem jest w wierszu  
Rumla oracz Hryć:  
***Czyście żyto ukryli w stodołach,  
że o głodzie Hryć na konie woła,  
czy zabrakło kaszy hreczanej  
Z rodnej ziemi latoś oranej?  
Czarno się skiba kładzie, bo rodny  
jest czarnoziem,  
choć Hryć wiosną orze o głodzie.  
Lecz nie wstrzyma głód chłopu dłoni  
Póki chlebem nie wzejdzie Wołyń***

Wychowany na terenie wielokulturowych, wielonarodowościowych i wieloreligijnych Kresów, na ukochanym Wołyniu, odzwierciedlał to również w swojej poezji. W „Pieśni III” z 1937 roku pisze „Przędą Pryśki, przędą Jaryny/już oprzędły płótna Wołyniem/w znakach prostych i jak najprościej/na tych płótnach Wołyń się mości...”.

Część trzecia tej młodzięcej Pieśni zaskakuje niezwykłością metafory. Oto zamiast opisu krajobrazu – do jakiego przyzwyczaili nas poeci romantyczni – mamy tu cały pejzaż wołyński „zamknięty” w barwach przędzy wysnutej na kołowrotkach, zawarty w niciach, z których utkano płótna i samodziały. Abstrakcyjny, ograniczony do kolorów. Przeniesiony przez młode Ukrainki w tkaniny i na hafty.